

Maciej Ulita

(Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania, Rzeszów)

John Ruskin, myśliciel zapomniany?

*Tylko mówiąc rzeczy dziwne
mogę was czegoś pożytecznego nauczyć.*
John Ruskin

Czy John Ruskin (1819-1900) faktycznie jest myślicielem zapomnianym? Patrząc na stawiane pytanie w kontekście myśli światowej, odpowiedź musi być przecząca. Kiedy jednak uwaga badawcza zostanie zwrócona na grunt polski, okaże się, iż znajomość poglądów tego myśliciela jest co najmniej nikła.

Uświadomiwszy sobie zaistniały stan, zasadnym zdaje się postawienie pytania o słuszność wyrzucenia przez polskie środowisko naukowe, Ruskina poza naukowy nawias. W niniejszym artykule postaram się odpowiedzieć na tytułowe pytanie.

John Ruskin urodził się 8 lutego 1819 roku przy Hunter Street 54 w Londynie. Był jedynym dzieckiem Margaret Cox i Johna Jamesa Ruskina. Rodzice Ruskina byli kuzynami I-go stopnia co, jak twierdzą niektórzy biografowie mogło być zarówno źródłem jego klęski jak i wielkości.¹

Jego ojciec był tzw. *self made man*, doskonale prosperującym importerem sherry, kolekcjonerem sztuki, zachęcającym swojego syna do podjęcia aktywności na niwie literatury. Matka, gorliwa ewangeliczka, od samego początku przewidywała dla małego Johna karierę duchownego. Widziała go na stanowisku anglikańskiego biskupa toteż, podczas gdy ojciec czytywał mu Homera i Platona, ona kazała mu uczyć się Biblii na pamięć. Po wielu latach Ruskin o swoich rodzicach napisał: „Nie kochałem ich bardziej niż słońce, czy księżyc. Byli po prostu częścią porządku

¹ Por. Arthur Ch. Benson, *Ruskin, A Study in Personality*, Londyn 1911, s. 9.

wszechświata”.² Czy jego dzieciństwo było zatem pasmem traumatycznych doznań? Na to pytanie nie da się jednoznacznie odpowiedzieć. Wskazówek dostarczyć może jedynie autobiografia Ruskina, w której niejednokrotnie wraca do lat dzieciństwa. Niestety jest ona źródłem nieprecyzyjnym, ponieważ przeszłość jest w niej traktowana nader wybiórczo.

Napisałem je [Praeterita] szczerze i z zapalem, mówiąc o tym, pamiętanie czego sprawia mi przyjemność (...) czasami bardzo dokładnie, o tym, co uważam za użyteczne, przemilczając to, w przywoływaniu czego nie odnajduję żadnej przyjemności.³

Czy powyższe stwierdzenie dyskwalifikuje *Praeterita* jako źródło? Moim zdaniem nie, ponieważ, szczególnie dzisiaj, w dobie rozwoju wiedzy interdyscyplinarnej, istotną staje się umiejętność „czytania między wierszami”. Sam więc fakt przyjęcia przez Ruskina wyartykułowanej w powyższym cytacie perspektywy, daje badaczowi wgląd w sposób myślenia autora. Od samego początku jasnym jest, że dla Ruskina „tym, co na prawdę się liczy, jest jakość umysłu, który dokonuje selekcji i interpretuje”.⁴

W tym miejscu zasadnym jest postawienie pytania, czy umysł Ruskina charakteryzuje jakość legitymizująca dokonywane przez niego „selekcje i interpretacje”? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należałoby zdefiniować samą „jakość”. To zadanie wykracza jednak poza ramy niniejszego artykułu. Dlatego też poprzestanę na sformułowaniu zaczerpniętym od Roberta M. Pirsiga

Jakość jest cechą myśli i języka, którą można poznać w procesie pozaintelektualnym. Ponieważ wszystkie definicje są wytworem procesów intelektualnych, jakości nie da się zdefiniować. [...] Chociaż jednak Jakości nie można zdefiniować, wiecie, czym jest Jakość!⁵

Zdecydowałem się na taką właśnie interpretację, ponieważ, jak wykażę poniżej, myślenie Ruskina przebiegało eklektycznym torem usytuowanym pomiędzy definiowalnym racjonalizmem i niedefiniowalną intuicją, innymi słowy – Ruskin widział i wiedział, odczuwał, kochał i przez całe życie próbował zwerbalizować owo u-czucie. W tym miejscu wkraczamy na grunt psychologii, co stanowi pewne utrudnienie, ponieważ w czasach Ruskina badania psychologiczne niemal nie istniały. Faktem jest, iż Ruskin cierpiał na swego rodzaju zaburzenia psychiczne, źródła których można by, jak sądzę, doszukiwać się w niemożności werbalizacji stanów wewnętrznych płynących z wykształconego w dzieciństwie sposobu percypowania rzeczywistości⁶, a które Maslow nazwał „Poznaniem-B” (*Cognition of Being*).

² Tamże, s. 15; Por. *The Library Edition of Works of John Ruskin* (dalej jako: *Works...*), red. E. T. Cook, Alexander Wedderburn, Londyn 1903-1912, vol. XXXV, s. 124-126.

³ *Works...*, vol. XXXV, s. 11.

⁴ Arthur Ch. Benson, *Ruskin...*, dz. cyt., s. 25.

⁵ Robert M Pirsig, *Zen i sztuka obsługi motocykla*, Poznań 2005, s. 200-201.

⁶ *Nie miałem nic do kochania...* (*Works...*, XXXV, s. 44). Brak możliwości obcowania z żywymi stworzeniami wykształcił w nim umiejętność „pochłaniania otoczenia”. Wysysania z dostępnej rzeczywistości

Poznanie-B jest szczególnym rodzajem poznania, w którym przedmiot poznawany, czy szerzej, doświadczenia są postrzegane „[...] jako całość, jako pełna jednostka, oderwana od relacji, od możliwego użycia, wykorzystania i celu. Przyjmuje się je jako coś jedyne we wszechświecie, za coś, co stanowi cały Byt, jednoznaczny z wszechświatem.” Mamy tutaj do czynienia z czymś, co można byłoby nazwać „absolutną uwagą”. Poznawany przedmiot staje się wyłącznym przedmiotem zainteresowania [...] staje się jakby całością Bytu. I ten rodzaj całościowego postrzegania różni się zasadniczo od normalnej, „powszechnej” percepcji, gdyż nasza uwaga skupia się nie tylko na przedmiocie, ale również na wszystkim, co ma jakieś znaczenie, pozwala nam dostrzec percypowany obiekt jako część świata. Duży udział w poznaniu-B ma emocjonalne zaangażowanie podmiotu percypującego, swoista „troskliwość” powodująca podtrzymanie uwagi na poznawanym przedmiocie i potrzebie dla poznania wszystkich jego aspektów. W tym rodzaju poznania z ową „troskliwością” łączy się jeszcze jeden mechanizm psychologiczny, stanowiący być może nawet ważniejszy element procesu percepcyjnego, a mianowicie miłość. Miłość powoduje [...] iż w przedmiocie miłości jesteśmy w stanie dostrzec jego głębsze cechy wewnętrzne, aniżeli w stanie nie-miłości. Przyczyn tego można szukać w tym, że „[...] miłość pociąga za sobą fascynację przedmiotem miłości, a co za tym idzie, częstsze zaangażowanie, badawcze patrzywanie, oglądanie >troskliwie<. Osoby kochające się mogą widzieć u siebie nawzajem takie możliwości, na które inni ludzie są ślepi.”⁷

Uważam, że dla Ruskina obiektem doświadczanym była przyroda. Posługując się ponownie nomenklaturą Masłowa – uczucia Ruskina płynące z percypowania przyrody były *doznaniem szczytowym*, „tak cennymi, odkryciem tak wielkim, że nawet próba ich uzasadnienia, pomniejsza ich godność i wartość”.⁸ Mimo świadomości „umniejszania godności” doświadczanych wartości Ruskin chciał je zwerbalizować. Wyrazem tego są niewątpliwie jego książki, których napisał ponad 40⁹, wiele artykułów i odczytów. Drugim, istotnym elementem jest opisywana przez Masłowa miłość. Ruskin poszukiwał uczucia, ale jego kolejne związki kończyły się coraz dotkliwzszymi niepowodzeniami, dlatego też cały swój „miłosny potencjał” skierował na percypowany przedmiot, tj. Naturę. Sądzę, że w pewnym sensie poświęcił się w imię wyższych idei, czego wyrazem są jego poglądy społeczne, o których mowa będzie dalej.

wszystkiego, co nadawało się do intelektualnej obróbki. Przyjaciół rodziny, Mazzini (1805-1872, włoski dziennikarz, demokrat i bojownik o wolność; wraz z Garribaldim zaangażowany w ruch Risorgimento; zwany „konspiratorem doskonałym”), powiedział o młodym Ruskinie, iż jest posiadaczem najbardziej analitycznego umysłu w Europie. Stąd też wywodzi się ruskinowska koncepcja „innocent eye.”

⁷ Por. Abraham H. Maslow, *W stronę psychologii istnienia*, cyt. za Lesław Hostyński, *Wartości użyteczne*, Lublin 1998, s. 119.

⁸ Por. Lesław Hostyński, dz. cyt., s. 81.

⁹ Wszystkie jego publikacje miały swoje reedycje. Prowadził przebogatą korespondencję oraz przez całe życie prowadził dziennik. Dzieła zebrane Ruskina, cytowane w niniejszym tekście *Library Edition of Works of John Ruskin* składają się z 39 tomów.

Wracając do pytania o legitymizację osądów Ruskina, w poszukiwaniu odpowiedzi posłużę się słowami ludzi, co do jakości umysłów których trudno jest mieć wątpliwości.

W wieku lat 15 Ruskin był już publikowanym poetą i twórcą traktatów geologicznych. Podziw dla prac J. M. W. Turnera doprowadził do powstania *Modern Painters* (5 tomów) jego opus magnum. Po publikacji w 1856 roku 3 i 4 tomu, George Eliot napisał:

Czczę go jako jednego z największych Nauczycieli dnia teraźniejszego [...] dwa ostatnie tomy >Modern Painters< stanowią, jak sądzę, najznakomitsze piśarstwo tego wieku.¹⁰

Mahatma Gandhi, po lekturze *Unto this Last* (1862), zapisał w swoim pamiętniku, iż była to lektura stanowiąca punkt przełomowy w jego życiu. Prezentowane w niej treści otworzyły mu oczy na nieuświadomione dotąd aspekty ludzkiej egzystencji.¹¹

W podobnym tonie, niedługo po śmierci Ruskina, wypowiedział się Tołstoj:

Ruskin był jednym z najbardziej zadziwiających ludzi, nie tylko w Anglii i naszych czasach, ale we wszystkich krajach i wszystkich czasach. Był jednym z tych nielicznych ludzi, którzy myślą sercem, więc myślał i mówił nie tylko o tym, co sam widział i czuł, ale o tym, co każdy będzie myślał i mówił w przyszłości.¹²

Czy słowa Tołstoja się potwierdziły? Tak, w wielu krajach Europy i Świata¹³, w Polsce – nie.

Okazuje się, że ten „zapomniany” w Polsce myśliciel był niezwykle płodnym, a co ważniejsze – czytany – pisarzem. Jego działalność ceniona była przez zwykłych ludzi, ale również przez „wielkich” współczesnego mu świata, takich jak: John Stewart Mill, Marcel Proust, George Bernard Shaw, William Morris, Clement Atlee, Frank Lloyd Wright oraz wspomniani już Tołstoj i Gandhi.¹⁴ Jego opinie na temat sztuki, czy architektury przyjmowane były za „fakty”.¹⁵ Rysunki, które wykonał podczas pobytu w Wenecji, jako ilustracje do *Stones of Venice* (1851-53) do dziś

¹⁰ Por. George P. Landow, *John Ruskin*, Oxford University Press, 1985 i www.victorianweb.org.

¹¹ John D. Rosenberg, *The Genius of John Ruskin*, Londyn 1963, s. 9.

¹² Ibidem, s. 11. Podobne opinie wygłaszał również M. Proust, por. Marcel Proust, *A Selection from his Miscellaneous Writings*, tłum. Gerard Hopkins, Londyn 1948.

¹³ Towarzystwa ruskinowskie działają w wielu krajach. Najbardziej reprezentatywnym zbiorem poszczycić może się Uniwersytet Lancaster, będący siedzibą Centrum Ruskinowskiego oraz Biblioteki Ruskinowskiej, w zbiorach której znajduje się ok. 2000 pozycji z lat 1939-2007 z Anglii, Stanów Zjednoczonych, Holandii, Niemiec, Włoch, Polski, Indii, Japonii i in., (włączając w to prace magisterskie oraz rozprawy doktorskie). Ponadto, w zbiorach *Ruskin Library* znajduje się: 196 manuskryptów, 29 tomów dzienników Ruskina, 7400 listów, 1500 rysunków i obrazów oraz wszystkie powstałe wydania 39-tomowego *Library Edition of John Ruskin's Works*.

¹⁴ Por. John D. Rosenberg, dz. cyt., s. 9 i n.

¹⁵ Np. Proces z Whistlerem – Ruskin wyraził się niepochlebnie o zaprezentowanych przez Whistlera obrazach, co spowodowało, iż nikt nie chciał ich kupić, za co autor pozwał Ruskina do sądu.

są wykorzystywane przy rekonstrukcji zabudowy miasta. Jego nieistotny z punktu widzenia polskiej filozofii sposób myślenia, doprowadził go do objęcia katedry w Oxfordzie, gdzie na głoszone przez niego wykłady przybywali goście m. in. z Ameryki. Brytyjskie gazety, po dziś dzień publikują teksty z okazji rocznicy urodzin Ruskina. To, moim zdaniem, całkiem dużo jak na człowieka, o którym nie warto pamiętać. Czy wygłoszony *pean* świadczy o tym, iż Ruskin nie posiadał wad? Zdecydowanie nie.

Był myślicielem chaotycznym, częstokroć sobie zaprzeczał, ale emocjonalne, „troskliwe” podejście do szeroko pojętego przedmiotu badań można by wybaczyć, gdyby nie jeden fakt – „Ruskin nigdy nie napisał tekstu filozoficznego”.¹⁶

W swojej karierze podjął dwukrotnie próbę stworzenia takiego tekstu.¹⁷ Obie próby są nieudane i w pewnym sensie wymuszone okolicznościami. W pracach Ruskina można odnaleźć odniesienia do poglądów głoszonych przez filozofów żyjących nie tylko przed nim, ale i z nim równolegle. Niektóre są, szczególnie dla człowieka parającego się filozofią bardzo oczywiste, niektóre zawoalowane. Można by zacytować wiele z nich, ale najlepszym przykładem stosunku Ruskina do tego zagadnienia jest fragment z trzeciego tomu *Modern Painters*: „[...] metafizycy i filozofowie są, w całości, największym problemem z jakim świat musi sobie radzić”.¹⁸ Warto zauważyć, że stwierdzenie to nie wynikało z całkowitej ignorancji, a poparte było określonym, choć niewielkim doświadczeniem.

Wiemy, że podczas pobytu w Oxfordzie czytywał staromodną logikę, i nie lubił jej; trochę Arystotelesa; trochę Platona; i trochę nowoczesnych myślicieli – Bacona, Locke’a, Dugalde’a Stewarte’a i Tomasza Browne’a. W późniejszym okresie czytywał niemieckich metafizyków i doszedł do wniosku, że byli bardzo złymi metafizykami; nigdy nie wziął się za wielkich niemieckich idealistów, poza, za namową Carlyle’a, próbą czytania Fichte. [...] Platona czytał samodzielnie wciąż i wciąż od nowa, kochał go i czcił do końca swego życia.¹⁹

Powyższy akapit to poważna rysa na obrazie tego XIX wiecznego myśliciela. Czy jednak na tyle poważna by go zdyskredytować? Zdaje mi się, że mimo ewidentnych braków w wykształceniu filozoficznym docenić należy kongenialność myśli Ruskina. O ile na niwie *stricte* pojmowanej filozofii²⁰ jego „odkrycia” są dyskusyjne, o tyle wkład w szeroko pojmowaną kulturę europejską jest ogromny.

¹⁶ R.G. Collingwood, *Ruskin's Philosophy*, Kendal 1922, s. 2.

¹⁷ W drugim tomie *Modern Painters* dał wykład na temat nowego rodzaju krytyki sztuki opartej na założeniach filozoficznych dotyczących filozofii umysłu; Drugim „filozoficznym” tekstem jest wykład zatytułowany *The Range of Intellectual Conception proportioned to the Rank in Animal Life*, wygłoszony dla Towarzystwa Metafizycznego w roku 1871 – por. *Works...*, vol. XXXIV, s. 107-111.

¹⁸ *Works...*, vol. V, s. 333-334; por. R.G. Collingwood, dz. cyt., s. 3.

¹⁹ R.G. Collingwood, dz. cyt., s. 4.

²⁰ Moim zdaniem filozofia, szczególnie w Polsce, nie jest pojmowana w duchu starożytnym, tzn. nie jest szeroko rozumianym umiłowaniem mądrości, a tylko jedną z nauk szczegółowych. Fakt „zapomnienia” Ruskina związany być może z tym właśnie, dokonującym się w filozofii procesem. Procesem, który dehumanizuje filozofię, czyniąc ją niedostępną, „elitarną” nauką dla wtajemniczonych. Spędzające sen z powiek poszukiwania prawd obiektywnych być może zostaną zwieńczone sukcesem, tylko kto się o tym

[...] biblioteka ta (mowa o książkach napisanych i wydanych przez Ruskina) rozsiąga jest w rękach robotników, znajduje się na stolikach pań światowych, podróżuje w wagonach [...] Anglicy szukają w tych książkach reguł wyższej higieny i tajemnicy zdobywania piękna estetycznie.²¹

Ruskin „docierał” do wszystkich. Turyści zwiedzający Wenecję, za namową przewodników, czytają książki Ruskina (*Kamienie Wenecji*) i dzięki nim studiują to, na co do tej pory tylko patrzyli²². Estetyczny wpływ Ruskina rozprzestrzenił się na kontynencie i ulega mu wielu Francuzów i Francuzek.²³ Dodatkowo faktem zasługującym na uznanie jest to, iż Ruskin, żył zgodnie z głoszonymi poglądami.

W tym miejscu docieramy do istoty sprawy – filozofia Ruskina była filozofią dla ludzi. Czasem „bełkotliwym”, ale jednak silnym głosem miłośnika mądrości, który za wszelką cenę, mimo iż był torysem²⁴, chciał zapewnić ludziom równy dostęp do piękna, moralności, prawdy, a co najważniejsze – umożliwić im samodzielne osiągnięcie mistrzostwa w życiu. Jego a-systematyczna myśl nadawała się do tego znakomicie – była łatwa do przyswojenia, przez co filozofia Ruskina stawała się „filozofią do posiadania”. Dostępnym dla każdego zestawem postaw i poglądów, które każdy mógł wedle własnego uznania ocenić i przyjąć lub odrzucić.

Czy to, co zostało powyżej powiedziane świadczy o tym, iż Ruskin na gruncie polskim jest zupełnie nieznan? Oczywiście nie, chociaż dostępna w Polsce literatura nie przedstawia się imponująco.²⁵ Jedną z nielicznych przedstawicielek polskiej filozofii, która uznała wkład Ruskina w rozwój kultury europejskiej za istotny jest Anna Jamrozakowa, która w jednym ze swoich wykładów przywołała postać Johna Ruskina:

Ruskin, (...) mimo że sięgający do wczesnej, romantycznej tradycji „poetów jezior” – do eskapistycznych nastrojów uwarunkowanych, z jednej strony, wyczuciem ogromu piękna w naturze (1), ale i samotnością i zagubieniem człowieka, zdanego na pozabawiony prawdziwej wielkości świat, który oddany jest kultywowaniu powierzchownych starań – podjął się obrony niezbywalnych wartości. Przy czym przekonany był, że

dowie... W tym kontekście, chaotyczna, wolna i niczym nieskrępowana, a przez to bardzo ludzka myśl Ruskina staje się niezwykle ważnym głosem w dyskusji o kondycji filozofii.

²¹ Gaston Deschamps, *Niedomagania demokracji*, przeł. Karol Scipio, Kraków 1908, s. 129.

²² Warto w tym miejscu wspomnieć, że rysunki Ruskina wykonane podczas prac nad *Stones of Venice*, stanowią do dnia dzisiejszego wzorce wspomagające architektów odpowiedzialnych za rekonstruowanie weneckich budynków.

²³ Por. Gaston Deschamps, dz. cyt., s. 130.

²⁴ Sam napisał o sobie: „Jestem, jak mój ojciec był przede mną, okrutnym Torysem starej szkoły; szkoły Waltera Scott’a i Homera. Wymieniam tych dwóch spośród wielości wspaniałych pisarzy-Torysów, bo obaj byli moimi osobistymi mistrzami”, (*Works...*, vol. XXXV, s. 13.).

²⁵ W katalogach bibliotek UJ, UW, KUL i UMCS znajduje się ok. 30 pozycji autorstwa Ruskina i o Ruskinie. Najnowsze, to cytowany poniżej tekst Anny Jamrozakowej, artykuł Jacka Woźniakowskiego, *Ruskin*, „ZNAK”, R 28 (8-9), 1976, s. 1192-1212 oraz Maciej Ulita, *Szukając Ruskina*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, tom IV, 2007, s. 449-453; dodatkowo Ruskin bywa wymieniany w albumach malarstwa, ale tylko jako krytyk sztuki.

najważniejsze z nich to te, które „żyją” w naturze i tam ulegają degradacji w procesie cywilizacyjnej ekspansywności, w niewrażliwości na cierpienia człowieka, który jako istota społeczna, poddawany jest ekonomicznym procesom, uniemożliwiających jednostce indywidualne zakorzenienie w istnieniu i autentyczne działania (2). Piękno natury i jak powiadał jej „świętość” dostępna jest tylko nielicznym, tym, którzy żyją jakby wbrew rozwojowi społeczno-kulturowej rzeczywistości – stawiając opór tendencjom, jakie obiektywizując się w skali globalnej, zdeterminowały życie człowieka, pozbawiając go swobody w projektowaniu własnych czynów i poczuciu odpowiedzialności za nie. Ale także konkretnych działań, których efekty byłyby sprawdzalne i weryfikowalne w najbliższym, choćby, otoczeniu, a także pragnień i nadziei z jakimi można by łączyć sensowność zaangażowania w to, co określa codzienny wysiłek człowieka (3). Jesteśmy, powiada Ruskin, coraz bardziej pozbawiani tych wartości, których realizacja nadawała życiu sens i pozwalała odnosić je – we własnym sercu – do tego, co przekracza instrumentalne posługiwanie się przyrodą dla celów merkantylnych, sztuką, która stanowi tylko ozdobnik i symptom zamożności i uprzedmiotowienie ludzkiej praxis. Ważna, czy wręcz najważniejsza aktywność ludzi powinna obejmować i przekształcać wszystko, co stanowi osiągnięcia wielkiej sztuki i poprzez to ustosunkować się do drugiego człowieka, przekazując każdemu, a nie tylko grupie wybranych – reprezentantów zamożnej i dysponującej środkami produkcji grupie gentelmanów – możliwość obcowania z tym, co wielkie.²⁶

Powyższy cytat, w skrótovej formie, określa pola aktywności intelektualnej Johna Ruskina. Naniesione na cytat punkty posłużą do skonstruowania podziału, który opatrzone komentarzem, da jak sądzę spójny obraz jego myśli.

Ad. 1. [...] wyczuciem ogromu piękna w Naturze

Mając 14 lat Ruskin odbył z rodzicami podróż, która wywarła na nim potężne wrażenie, wrażenie, stanowiące punkt przełomowy w jego życiu, ustalające przedmiot badań (miłości) oraz hierarchię wartości. „Wtedy to – pisał o wiele później wspominając o pierwszym wrażeniu na widok niewysłowionej piękności Alp – w pełni zdrowego życia i serdecznego ognia, nie pragnąc być niczym innym, tylko dzieckiem, którym byłem, mając o tyle znajomości cierpienia, aby można uważać życie za rzecz poważną, posiadając dość wiedzy pomieszanej z wrażeniami, aby widok Alp był dla mnie nie samym tylko objawieniem piękności ziemskiej, lecz również początkiem nauki z niej płynącej, – zstąpiłem tego wieczoru z tarasu w Szafuzie z uczuciem utrwalonym odtąd we wszystkim, co miało być w życiu świętego i użytecznego, co ugruntowało w sercu szlachetne porywy i myśli pokrzepiające”.²⁷

Ruskin pokochał Naturę, przez co stała się przedmiotem jego „absolutnej, troskliwej uwagi”. W imię miłości wybrał samotność umożliwiającą wgląd w siebie.

²⁶ Anna Jamroziakowa, *Dobro i piękno jako fundamentalne kategorie filozoficzne*, [w:] *Wykłady z filozofii dla młodzieży*, red. K. Łatowski, P. Zeidler, Poznań 2001, s. 115-126.

²⁷ *Works...*, vol. XXXV, s. 116; Maria Bujno, *John Ruskin i jego poglądy*, Warszawa, Kraków 1901, s. 8.

Zyskał dzięki temu nową perspektywę, dzięki której uświadomił sobie, że człowiek jest częścią Natury, a więc pytania do Natury stały się pytaniami do człowieka. Przebywając na intelektualnej auto-banicy nie miał się do kogo zwrócić, a w takiej sytuacji, jak to ujął niemal 100 lat później Maslow „[...] pozostaje nam więc tylko kierunek do wewnątrz, do swojego ja, które jest siedliskiem wartości”.²⁸ Stan, który osiągnął opisywał później jako zachwyt:

Mój całkowity zachwyt płynął z obserwowania będąc niewidocznym. Byłem całkowicie zainteresowany ludźmi i ich ścieżkami, tak jak byłem zainteresowany świstakami i kozicami, sikorkami i pstrągami. Jeśli tylko staliby bez ruchu i pozwolili mi oglądać się, a nie chowały w dziurach i wlatywały do góry! Żyjący mieszkańcy świata [...] duchowa siła powietrza, kamieni, wód, być w środku tego wszystkiego, radować się i zastanawiać nad tym, i pomaga, jeśli bym mógł – szczęśliwszym bym był gdyby nie potrzebowało mojej pomocy, - to była istota mojej miłości Natury, to korzeń wszystkiego, co stało się we mnie użytecznym i światło wszystkiego, czego się poprawnie nauczyłem.²⁹

Ruskin wiele podróżował powodowany pożądaniem „posiadania piękna” i mądrości płynącej z jego zrozumienia. Kontemplacja piękna Natury doprowadziła go do sformułowania pięciu centralnych wniosków:

1. Piękno jest rezultatem wielu złożonych czynników, które oddziałują na umysł zarówno na poziomie psychiki, jak również wizualnie.
2. Ludzie mają wrodzoną wrażliwość na piękno oraz pożądanie do jego posiadania.
3. Istnieje wiele niższych przejawów tego pożądania, wyrażających się m. in. przez robienie zdjęć i kupowanie pamiątek.
4. Istnieje tylko jeden sposób na właściwe „posiadanie” piękna, tj. przez zrozumienie/uświadomienie go.
5. Najbardziej efektywną metodą na uświadomienie sobie/zrozumienie piękna, jest nieustanne podejmowanie prób wyrażenia go.³⁰

Ruskin wierzył, że dzięki uświadomieniu sobie/zrozumieniu piękna (przy założeniu tożsamości człowieka z Naturą, które przyjmował), każdy człowiek uzyska dostęp do wewnętrznego źródła wartości.

Ad. 2.

...podjął się obrony niezbywalnych wartości...

Jak zostało powiedziane powyżej, Ruskin wierzył, że każdy człowiek jest z natury swej nośnikiem wartości i każdemu, w równym stopniu przysługuje prawo do realizacji wewnętrznie uznanych wartości. Uważał również, że przez wzgląd na

²⁸ Cyt. za Lesław Hostyński, dz. cyt., s. 70.

²⁹ *Works...*, vol. XXXV, s. 166.

³⁰ Por. Allain de Botton, *The Art of Travel*, New York 2002, s. 216; cyt. za: [www.American Visionaries.com](http://www.AmericanVisionaries.com)

dysproporcje ekonomiczne, niektórzy ludzie nie mogą realizować najwyższej jego zdaniem wartości, tj. piękna, a co za tym idzie ich wewnętrzny system wartości jest zaburzony. W tym miejscu pojawia się zasadniczy problem – aby dotrzeć do wewnętrznych wartości musimy uświadomić sobie piękno, nie możemy jednak tego uczynić ponieważ nie uświadamiamy sobie, że jest ono najwyższą wartością. Dzieje się tak, kiedy człowiek jest np. głodny. Nie jest wtedy w stanie myśleć o niczym innym niż zaspokojenie głodu. Uświadomienie tego faktu, było dla Ruskina punktem wyjścia batalii o naprawę stosunków społecznych. Celem było umożliwienie ludziom zrozumienie piękna. Aby tego dokonać, musieli stać się fizycznie zdolnymi do doświadczenia piękna.

Koncepcja Ruskina była utopijna. Zakładał, że jeśli udałoby się zreorganizować warunki pracy tak, by wyeliminować głód, zapewnić ludziom poczucie bezpieczeństwa, czy szerzej – komfort bytowania, następnie poddano by ich swoistej re-edukacji („odświeżenie” wrodzonej wrażliwości na piękno), mogliby osiągnąć stan, w którym bazując na wewnętrznym osądzie, potrafiliby właściwie ocenić co jest dobre, a co złe, co w konsekwencji doprowadziłoby do stanu powszechnej szczęśliwości.

Ruskin głęboko wierzył w możliwość powodzenia realizacji powyższej wizji. Jako, że w dużej mierze był praktykiem postanowił wypróbować swój pomysł w skali mikro. Zainwestował własne pieniądze i wraz z grupą przyjaciół zakupił pokazny teren, na którym ustanowił Gildię św. Jerzego³¹ (1871- 1878) – pomysł szlachetny, acz naiwny. W założeniu członkowie Gildii mieli utrzymywać się jedynie dzięki pracy własnych rąk. Produkowali własną tkaninę, wybijali własną monetę. Ustanowili własne prawa³² (zgodne z obowiązującymi w ówczesnej Anglii). Ideowym założeniem było zespolenie sztuki i życia, edukacja przez pracę i kontemplacja piękna. Niestety Gildia, w formie pożądanej przez Ruskina nie przetrwała próby czasu. W obliczu zbliżającej się klęski przedsięwzięcia Ruskin przekazał część należących do Gildii ziem komunistom (którzy ją spieniężyli na dalszą walkę ideową). W szczątkowej formie Gildia przetrwała do dziś (w sumie ok. 130 akrów w Worcestershire³³).

Kolejnym projektem, podjętym w ramach realizacji zamysłów teoretycznych był *Working Man's College* (1854). Szkoła dla dorosłych założona we współpracy z członkami Bractwa Prerafaelitów.³⁴ Wbrew powszechnemu mniemaniu Ruskin nie był założycielem Bractwa. Jego „udział” rozpoczął się w 1851 roku za sprawą artykułu w *The Times*, w którym wychwalał Prerafaelitów za ich naturalizm i prawdę w przedstawianiu natury. W konsekwencji (ponieważ był już wtedy uznanym „krytykiem sztuki”) przyczynił się do znacznego wzrostu zainteresowania tą grupą

³¹ Vide *Works...*, vol. XXX.

³² Por. John Ruskin, *Fors Clavigera*, List 58 [w:] *Works...*, vol. XXVIII, s. 417-438.

³³ Obecnie Gildią zarządza Muzeum Ruskina w Sheffield - www.sheffieldgalleries.org.uk/coresite/html/ruskin.asp.

³⁴ Główni przedstawiciele: Gabriel Dante Rossetti, Holman Hunt i John Everet Milais.

młodych malarzy. Ruskin wykładał w Collegu do 1869 roku, kiedy to objął katedrę sztuki w Oxfordzie.³⁵

Próby praktycznych realizacji głoszonych idei nie przyniosły spodziewanych efektów, toteż Ruskin powrócił do pisania. Najznakomitszym przykładem niezbywalnych wartości, jakich chciał bronić, jest motto książki poświęconej stosunkom ekonomicznym i społecznym – *Unto this Last* (1862) – *There is no wealth but life*.

Dla Ruskina nie było innej wartości, niż życie (można by powiedzieć życie samo w sobie). Życie prawdziwe, zdaniem Ruskina, to życie świadome. Świadomość zyskuje się dzięki percypowaniu piękna. Ruskinowi zależało, aby głoszone przez niego poglądy dotarły do jak największej grupy odbiorców, szczególnie tych, którzy, z racji nierówności ekonomicznych najbardziej ich potrzebowali, tj. do robotników. Z tego podejścia narodził się cykl listów do ludu pracującego Anglii zatytułowany *Fors Clavigera*.³⁶ W listach tych Ruskin w przystępnej formie wykładał swoje koncepcje społeczne i ekonomiczne. Zabierał głos w toczących się w Wielkiej Brytanii dyskusjach. W tak krótkim tekście nie ma miejsca na obszernie omówienie treści listów, dlatego też, mając na uwadze cel niniejszego artykułu, czyli odpowiedź na pytanie, czy Ruskin jest myślicielem zapomnianym, a jeśli tak, to czy na owo zapomnienie zasługuje, posłużę się słowami Aldousa Huxleya³⁷ wypowiedzianymi w 1919 roku:

To Ruskin jako pierwszy zasugerował aby podatek dochodowy był stopniowany oraz, że powinno się wprowadzić super-podatek³⁸. Wiele szczegółów jego wielkiej Utopii zostało już wprowadzonych do konstrukcji państwa, podczas gdy te najbardziej zdumiewające i rewolucyjne, które głosił pół wieku temu, stały się w obecnej myśli politycznej powszechnymi. W historii wielu było twórców Utopii. Ruskin używał tego słowa z dumą winiąc swoich rodaków za to, iż wypowiadają to słowo z niegodziwym uśmieszkiem; ale niewiele jest Utopii, które zrealizowano w tylu szczegółach, które, jak ta Ruskina, pozostały nieustannie owocującym ideałem. Wpływ Ruskina na politykę był całkowicie dobry.³⁹

Podsumowując niniejszy fragment powiedzieć należy, iż Ruskin starał się bronić wartości życia, w każdym jego przejawie, a poglądy, które głosił przy tej okazji pozostały żywe jeszcze długo po jego śmierci. Można oczywiście zasadnie kontrargumentować, że żywot koncepcji *Idealnego Państwa* Platona, *Miasta Słońca* Mirandolli, *Miasta Słońca* Campanelli, *Nowej Atlantydy* Francisca Bacona, czy wreszcie *Utopii* Tomasza Morusa jest znacznie dłuższy, a ich dokonania znacznie donio-

³⁵ Obecnie w Oxfordzie nadal funkcjonuje Wydział Sztuk założony przez Ruskina - The Ruskin School of Drawing & Fine Art.

³⁶ Fors powstawały w latach 1871-1884 i składa się na nie 96 listów – vide: *Works...*, vol. XXVII-XXIX.

³⁷ Aldous Huxley (urodzony 26 lipca 1894 w Godalming, w hrabstwie Surrey w Anglii, zmarł 22 listopada 1963 w Hollywood w Kalifornii w USA) - angielski powieściopisarz, nowelista, eseista, poeta; sławę zyskał dzięki antyutopijnej powieści *Nowy, wspaniały świat* (1932).

³⁸ Tu: *super-tax* – dodatkowy podatek od już opodatkowanego dochodu.

³⁹ Cyt. za www.victorianweb.org, *Political Themes and Context in Ruskin's Works*.

ślejsze i nie sposób się z tym nie zgodzić, ale nie zmienia to faktu, iż dokonania Ruskina na tym i innych polach nie usprawiedliwiają jego zapomnienia.

Ad. 3.

...piękno Natury i codzienny wysiłek człowieka...

Sposób myślenia Ruskina był holistyczny, dynamiczny i funkcjonalny i takie też było jego pisarstwo. Prezentowane myśli nie są w żaden sposób usystematyzowane, co przysparza wielu trudności przy próbach ich interpretacji. Myślenie Ruskina przebiegało „trzecią drogą”, tzn. potrafił myśleć analitycznie, dostrzegać najmniejsze detale, ale zależało mu na oglądzie całości badanego przedmiotu. Owym przedmiotem była Natura pojmowana jako coś zewnętrznego względem człowieka, ale jednocześnie wewnętrznego. Można by powiedzieć, że dla Ruskina natura człowieka i natura Natury były ze sobą tożsame. Człowiek żyje z Naturą w swoistej symbiozie, tj. jest jej częścią, może z niej czerpać, ale pełnię człowieczeństwa osiąga dopiero wtedy, gdy uświadomi sobie, że jest częścią Natury w tym stopniu, w jakim Natura jest jego naturą. Innymi słowy – odpowiedzi na pytanie o istotę Natury są w człowieku.

Dla Ruskina uświadomienie sobie tego stanu, jest celem ludzkiego życia. Uświadomiwszy sobie związek z Naturą człowiek osiąga mistrzostwo w życiu, dociera do ostatniego szczebla samorealizacji. Nie jest to proces łatwy, dlatego też Ruskin poprzez piękno stara się wskazać właściwą drogę.

Ruskin sam kontempluje piękno we wszystkich jego przejawach i zachęca do tego innych. Służy im pomocą tworząc konstrukcje teoretyczne⁴⁰, rozmawiając z nimi, ucząc ich patrzenia. Zwraca uwagę na aspekty praktyczne ludzkiego życia, które ukierunkowane „do bycia w pięknie” są nieodzownym elementem prawdziwego życia.

Myślę, że jedną z przyczyn nieznamości Ruskina w Polsce jest język którego używał oraz przyjęta przez niego perspektywa badawcza. Ruskin chciał widzieć wszystko jako całość, komplementarną jedność, której poszczególne części przedstawiają wartość o ile są przydatne w oglądzie całości. Polska filozofia natomiast lubuje się w detalach. Ogląd całości jest oczywiście istotny, bo to podstawa sformułowania praw i prawd obiektywnych, ale umiejscowiono go gdzieś w odległej przyszłości. Punktem wyjścia musi być szczegół, bo to, co ogólne jest nieosiągalne. Ruskin bardziej wierzył w człowieka. Był przekonany, że korzystając z rozumu na równi z intuicją i wyobraźnią, możliwe jest „doświadczenie” całości.

Punkt sporny między intuicjami Ruskina, a podejściem polskiej filozofii i jednocześnie jeden z powodów, z których nie pamięta się o Ruskinie, został wyartykułowany przez Henryka Elzenberga:

⁴⁰ Vide: koncepcja *vital beauty* i *typical beauty* - „Zewnętrzne jakości ciał, nieważne czy mówimy o kamieniu, kwiecie, zwierzęciu, czy człowieku, będące przejawem boskich atrybutów nazywam typowym pięknem (Typical Beauty); obecność błęgiego i trafnego spełniania funkcji przynależnych istotom żyjącym, szczególnie radosny i słuszny wysiłek człowieka prowadzący do doskonałego życia i związany z tym rodzaj piękna, nazywam pięknem witalnym (Vital Beauty); *Works...*, vol. IV, s. 64 i n.

Obcowanie z przyrodą jest jedną z dróg, na których można przezwyciężyć poczucie fenomenalności własnej i świata i zdobyć poczucie odwrotne: jego i swojej własnej rzeczywistości. Jest to już jednak język niejasny, bo właśnie paramistyczny.⁴¹

Ruskin rozumiał korzyści płynące z obcowania z przyrodą, wiedział również, że każda próba ich artykulacji bazująca na jego indywidualnym oglądzie całości, nie da spodziewanego efektu. Doszedł do przekonania, że nie da się tego wytłumaczyć. Wierzył również, że cel jest słuszny i wart wysiłku, dlatego też szukał sposobu aby doprowadzić człowieka, przez uświadomienie mu jego natury i związku z Naturą, do momentu, kiedy sam będzie w stanie to odczuć. Za narzędzie do tego celu obrał piękno.

Człowiek posiadając umiejętność widzenia piękna musi podjąć wysiłek prowadzący do zyskania „sensu prywatnego”, tj. uświadomienia sobie, że: ma prawo do własnych subiektywnych osądów, które są równie uprawnione, jak sądy innych; że świadomość własnej natury oraz świadomość Natury legitymizuje jego oceny moralne; że winien działać jako komplementarna całość; że każda chwila jest niepowtarzalna i dlatego nie wolno marnować czasu; że jego wytwory winny być piękne i użyteczne, (tj. najlepiej przystosowane do celu do jakiego zostały stworzone); że nie jest istotnym, czy Bóg istnieje, czy nie; że równość ludzi sprowadza się do równego dostępu do możliwości samorealizacji (co nie znaczy, że istnieje jakiś obiektywny stopień samorealizacji – dla każdego może być inny); że celem człowieka jest osiągnięcie mistrzostwa w życiu (co powoduje, że człowiek żyje świadomie, czyli na prawdę chce żyć).⁴²

Czy Ruskin głosząc swoje poglądy odkrywał nieznane ludzkości prawdy? Raczej nie. Podobne idee, na długo przed Ruskinem głosił Protagoras mówiąc o człowieku, że *jest miarą wszechrzeczy*, o czym ten angielski myśliciel zapewne nie wiedział. Podobny do ruskinowskiego duch przyświecał wielu, niezależnym intelektualnie od Ruskina myślicielom. Przed nim, podobne intuicje wyrażali myśliciele tj. np. Lorenzo Valla⁴³, czy Michel de Montaigne. Podobne wątki można również odnaleźć na gruncie filozofii niemieckiej, u myślicieli takich jak Schelling, Novalis, czy Feuerbach.⁴⁴ Myślę, że można zasadnie zaryzykować twierdzenie, że wątki takie można również odnaleźć w programie sokratejskim.

Chęć życia, dążność do samorealizacji, przekraczania siebie, poznania własnej natury oraz uczynienia z życia sztuki, o których mówił Ruskin jest intuicyjnie zbliżona do koncepcji Fryderyka Nietzschego wyrażonej w *Wiedzy radosnej*:

⁴¹ Henryk Elzenberg, *Przeżycia związane z przyrodą*, „ZNAK” 1969, nr 8, s. 994; cyt. za Lesław Hostyński, dz. cyt..

⁴² Por. John Ruskin, *Sezam i Lilje*, Warszawa 1900, przeł. W. Szukiewicz, s. 10-17.

⁴³ Dla L. Valla świat powinien być piękny, podczas gdy dla Ruskina jest takim, tylko ludzie zatracili umiejętność widzenia tego piękna.

⁴⁴ Zwolennicy Feuerbacha cytowali Ruskina na poparcie swych tez dotyczących sztuki i poznania zmysłowego; por. Wolfgang Kemp, *The Desire of my Eyes*, s. 118.

Jednego trzeba.- Charakterowi swemu <nadać styl> - wielka i rzadka sztuka! Uprawia ją ten, kto spojrzeniem ogarnia wszystko, czem jest natura jego w siłach i słabościach, i który potem wciąga to w artystyczny plan, aż każdy szczegół ukaże się jako sztuka i rozum i nawet słabość zachwyci oko. [...] Takie duchy – mogą to być duchy najwyższego rzędu – dążą zawsze do tego, by samych siebie i swe otoczenie kształtować i przemieniać w wolną naturę – dziką, samowolną, dziwaczną, nieporządną, niespodzianą – i dobrze czynią, ponieważ tylko w ten sposób sprawiają sobie przyjemność! Bo jednego trzeba: by człowiek osiągnął z siebie zadowolenie – bądź to przez to lub inne zmyślenie i sztukę: tylko wtedy dopiero jest człowiek w ogóle znośnym widokiem.⁴⁵

Zmarły w 1984 roku francuski filozof Michel Foucault, w wydanej w roku 1976 (I tom) *Historii seksualności* pisał o „estetyce egzystencji”, czyli traktowaniu życia jako dzieła sztuki. Zachęcał do indywidualizmu i bazowania na własnych decyzjach.

Obecnie intuicje niemal ruskinowskie obecne są w poglądach m. in. Richarda Rortiego, który twierdzi, że świat trzeba opisywać „własnymi słowami”, nie oglądając się na słownikowe definicje i tzw. cechy gatunkowe, które właściwie nie istnieją oraz, że swego rodzaju kluczem do sukcesu jest ironia, która pozwala na ciągłą autokreację, a w kwestii moralności uważa, że postęp moralny związany jest z rozwojem indywidualnej wrażliwości moralnej,⁴⁶ co zdaniem Ruskina, jak powiedziano powyżej, związane jest z właściwą percepcją piękna.

W filozofii Wolfganga Welscha odnajdujemy kategorię *rozumu transversalnego*, który definiuje jak strukturalnie słaby, ale sprawny funkcjonalnie, który jest zdolnością przejść. Rozum taki nie kontempluje z wyniosłego punktu widzenia, lecz przebiega między formami racjonalności. To rozum otwarty na to, co nieokreślone, nieogarnięte, wyczulony na szczegół. Rozum, który wie, że istnieją inne możliwości i nie eliminuje ich, lecz stara się je zbadać, wybierając najlepsze w danej chwili rozwiązania, rezygnuje z oczywistości, a otwiera się na spontaniczność.⁴⁷ Tak zdefiniowany rozum, to rozum Johna Ruskina.

Przywołanie koncepcji „najlepszych w danej chwili rozwiązań” i „rezygnacji z oczywistości na rzecz spontaniczności” przywołuje na myśl pragmatyzm wraz z głoszonym przez Bergsona, niezwykle bliskim Ruskinowi, podziałem na statyczną moralność społeczną i wyższą, jednostkową moralnością dynamiczną, formowaną na bazie jednostek najlepszych.⁴⁸ Koncepcją sztuki oraz estetycznego naturalizmu Deweya, dla którego, tak jak dla Ruskina, „cała sztuka jest wynikiem interakcji pomiędzy żywym organizmem a jego środowiskiem”, a celem wychowania estetycznego jest „wiedzieć jak szukać i jak na to patrzeć”.⁴⁹

⁴⁵ Fryderyk Nietzsche, *Wiedza radosna*, przeł. L. Staff, Warszawa 1950, s. 234.

⁴⁶ Por. Richard Rorty, *Przygodność, ironia i solidarność*, tł. W. J. Popowski, Wydawnictwo Spacja, Warszawa 1996.

⁴⁷ Por. Wolfgang Welsch, *Racjonalność i rozum*, [w:] „Studia kulturoznawcze” 1998, nr 10, s. 21.

⁴⁸ Za: Władysław Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, tom III, Warszawa 1988.

⁴⁹ Richard Shusterman, *Estetyka pragmatyczna*, Wrocław 1998, s. 28.

Idąc dalej w poszukiwaniu „idei ruskinowskich” we współczesnej filozofii docieramy do neopragmatyzmu w wydaniu wspomnianego powyżej Rortiego oraz Richarda Shustermana, który, ponownie w duchu ruskinowskim (Ruskin głosił moc piękna jako, pośrednio, źródła moralności), definiuje piękno, które „[...] czymkolwiek jest – tak silnie przemawia do gatunku ludzkiego, że stanowi swoje własne uzasadnienie i nie potrzebuje obrońców”.⁵⁰

Przykłady można by mnożyć, gdyż każdy myśliciel, który przydaje człowiekowi miejsce centralne, czy też nadaje pięknu walor kategorii centralnej, wyrażałby tym samym idee zbliżone do myśli Ruskina (niezależnie od tego, czy znał jego myśl, czy też nie). W ten sposób Ruskin wyrażałby li tylko „intuicje” zawarte *implicite* w szeroko rozumianej kulturze europejskiej.

Ponadto, Przykłady tego typu nie dowodzą niczego ponad, i tak nieukrywaną, programową wręcz ignorancję Ruskina. Powodowała ona wielokrotnie, iż Ruskin „odkrywał” coś, co już od dawna znane było kulturze europejskiej. Nie zmienia to jednak faktu, iż do wniosków tych dochodził sam. Dowodzi to również, że myśl Ruskina jako taka zawiera się w szeroko pojmowanej kulturze europejskiej, w której niejednokrotnie była głosem ważnym (choćby przykład Gandhiego).

Podsumowując należy powiedzieć, że życie Johna Ruskina było ciągłym zmaganiem się z *dotykalną teraźniejszością*, nieustannym poszukiwaniem sposobu dotarcia do człowieka w celu uczynienia jego życia prawdziwym. Można go zasadnie i zasłużenie krytykować za nieznamość filozofii, niekonsekwencje, czy wręcz chaos w myśleniu, ale nie sposób nie zauważyć jego wkładu w kulturę europejską. Wkładu docenionego przez wielkich tego świata (Tolstoj, Gandhi, Wilde, Morris, Atlee, Huxley, Shaw, Cyrlyle, Wordsworth, Millais, Turner, Hunt, Fielding i wielu innych), ale i wkładu docenianego przez zwykłych ludzi, których dobro miał przede wszystkim na względzie. Obecnie na świecie działa wiele towarzystw ruskinowskich (m. in. w Anglii, Szkocji, USA, Holandii, Japonii, Indiach, Niemczech), jego prace wykorzystywane są przez architektów, malarzy, polityków, filozofów i pisarzy. Angielskie gazety po dziś dzień publikują artykuły z okazji rocznicy jego śmierci.

W 1932 roku Prezydent Towarzystwa Ruskinowskiego, John Howard Whitehouse, gościł we Włoszech, gdzie, jak podaje „Sunday Times” spotkał się z Papieżem, któremu przekazał wykonane we Italii rysunki Ruskina.⁵¹ Podczas tego pobytu Whitehouse spotkał się również z Benito Mussolinim, który również otrzymał prace Mistrza, przedstawiające architekturę Wenecji.⁵² Kolejnym przykładem uznania dla pracy Ruskina we Włoszech jest informacja podana przez „The Star”, według której Papież powiedział, iż Ruskin był prawdopodobnie ostatnim człowiekiem, któremu pozwolono kopiować freski w Kaplicy Sykstyńskiej.⁵³

Dlaczego zatem ten twórca *utopii piękna* jest w Polsce myślicielem zapomnianym? Trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Być może stało się

⁵⁰ Ibidem, s. 175.

⁵¹ Por. „Sunday Times”, 17 kwietnia 1932 r.

⁵² Por. „The Observer”, 15 maja 1932 r.

⁵³ Por. „The Star”, 14 maja 1932 r.

tak za sprawą tajemniczej dziejowej niesprawiedliwości, a może jest to wynikiem świadomego odrzucenia elementu nie pasującego do tak pracowicie konstruowanego obrazu nauki zwanej filozofią? Nauki, która pragnie za wszelką cenę uwięzić świat, podczas gdy Ruskin, stojąc na stanowisku a-naukowym nie chciał się podporządkować.

Jeśli spróbujemy uwięzić go w logicznej formule, ucieknie w obłoku dymu jak dżin z Baśni Tysiąca i Jednej Nocy, a przed naszymi oczami zjawi się niezliczona gromada małych rzeczy, drogocennych i zastanawiających, lśniących i intrygujących ale jednocześnie kapryśnych i wyzywających jak płomień albo fala.⁵⁴

Odpowiadając na tytułowe pytanie – moim zdaniem Ruskin nie jest myślicielem zapomnianym (choćby dlatego, że żeby o czymś zapomnieć, trzeba to najpierw wiedzieć), o czym świadczy obecność w szeroko pojmowanej kulturze głoszonych przez niego, przed ponad stu laty koncepcji. Jest w niej (kulturze) obecny również głosami współczesnych myślicieli, również polskich, którzy docenili wartość i intelektualną nośność jego poglądów:

[...] można by śmiało powiedzieć, że Ruskin w wielu własnych wyborach, u podłoża których stać musiała aksjologiczna decyzja i wartościujące rozeznanie w działaniu, wyprzedzał swój czas.

A jego niepospolite naówczas wartościowania i oceny z jakimi się – wbrew panującej opinii i upowszechnionym praktykom – deklarował, czynią go właśnie teraz bliskim naszemu rozeznaniu. Świat poszedł do przodu, a formułowane przed stu laty opinie i decyzje, jakie musiały za nimi stać, nie tylko, że się nie zestarzały, a akurat na odwrót – zdają się włączać w problemy, przed jakimi staje poszukujący swej tożsamości mieszkaniowiec globalnej wioski – człowiek ponowoczesny wraz z możliwościami znalezienia wyrazu dla swych upodobań estetycznych i wyborów moralnych, oczekiwań wobec „świata obrazów”, jakimi w sposób bezwolny jest zewsząd otaczany i wyrażenia tego w poznawczo twórczym języku – ponowoczesnym dyskursie; a nawet w próbach przekraczania go, w poszukiwaniach jednorazowych, efemerycznych, spontanicznych i niepełnych, lecz jakoś adekwatnych sposobów wypowiedzania – sposobów obecności.⁵⁵

Być może Ruskin, a zatem i jego twórczość była i jest efemeryczna i niepełna, ale niezależnie od opinii jego zwolenników i przeciwników *jakoś adekwatnie obecna*. Dlatego też uważam iż warto jest pamiętać Johna Ruskina, człowieka, który miłował mądrość, a jego mottem było – „There is no wealth but life!” i nie dopuścić by został zapomniany.

⁵⁴ Robert de la Sizeranne, *Ruskin and the Religion of Beauty*, tłum. z francuskiego – Hrabina Galloway, Londyn 1899, s. 143-144.

⁵⁵ Anna Jamrozikowa, dz. cyt.

Summary

John Ruskin – forgotten thinker

This article is about John Ruskin (1819-1900), English writer, painter, art critic and philosopher. The main goal of this work piece is to show that he is unjustly forgotten in Poland (while in other countries he is quite well known). Showing his biography, and opinions presented by various people believed to be important for our cultural development I am trying to prove that one may not agree with opinions he proclaimed but cannot deny his influence upon widely understood European culture. I am trying to show (partly by using Maslow's hierarchy of needs) that a person who is a true *wisdom lover* is always worth remembering.

